



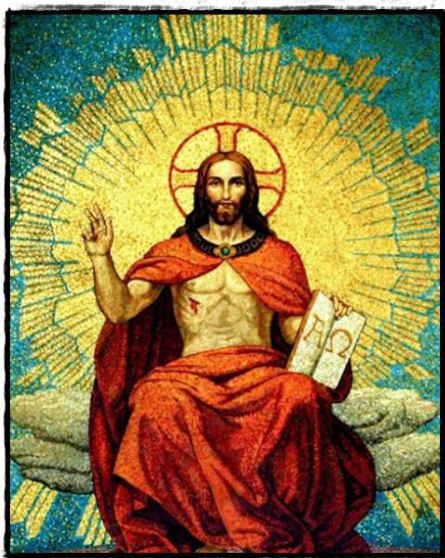
Głos Królowej

Parafia pod wezwaniem NMP Królowej Świata
ul. Startowa 16, 43-309 Bielsko-Biała
Gazetka utrzymuje się z dobrowolnych ofiar.

26 listopada

SŁOWO BOŻE

„Jezus powiedział do swoich uczniów: «Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale, a z Nim wszyscy aniołowie, wtedy zasiądzie na swoim tronie pełnym chwały. I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych ludzi od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie. Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: „Pójdźcie, błogostawieni u Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane dla was od założenia świata! Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie”. Wówczas zapytają sprawiedliwi: „Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? Albo spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię, lub nagim i przyodzialiśmy Cię? Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie?” A Król im odpowie: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnie uczyniliście”. Wtedy odezwie się i do tych po lewej stronie: „Idźcie precz ode Mnie, przekłęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom! Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście Mi pić; byłem



przybyszem, a nie przyjęliście Mnie; byłem nagi, a nie przyodzialiście Mnie; byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście Mnie”. Wówczas zapytają i ci: „Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym albo spragnionym, albo przybyszem, albo nagim, kiedy chorym albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy Tobie?” Wtedy odpowie im: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tego i Mnie nie uczyniliście”. I pójdą ci na wieczną karę, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego».

Mt 25, 31-46

Komentarz

Jezus przedstawia sąd ostateczny nas światem. Żaden z osądzanych ludzi nie będzie musiał tłumaczyć, co zrobił, a czego nie zrobił. Nikt nie będzie prezentował swojego życia słowami. Same czyny będą przemawiać jednoznacznie, jak ktoś postępował wobec cierpiących na różne sposoby bliźnich. Będzie to sąd z podstawowej wrażliwości na cierpienie bliźnich. Ujawni się, czy ją mieliśmy wobec ludzi cierpiących z powodów głodu, pragnienia, braku dachu nad głową, braku odzieży, chorób, więzienia.

Surowe słowa zostaną skierowane do tych, którzy za życia ziemskiego byli obojętni na ludzkie cierpienie i albo go nie usuwali, albo wręcz je okrutnie zadawali. Ludzie, którzy tak uformowali swoje serce, nadają się tylko do piekła, bo tam wszyscy cierpią – trawieni przez „ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom” – jednak nikt nikomu nie współczuje, bo nikogo nie obchodzi cudzy los. Potępionych cudze cierpienie albo nie porusza – tak jak to było na ziemi – albo nawet wywołuje okrutną sadystyczną ra-

dość. Jezus, ukazując sąd ostateczny, nie wyraża wdzięczności za to, że ktoś wyleczył chorego lub wyciągnął więźnia z więzienia. Okazuje wdzięczność za to, że ktoś cierpiącą siostrę lub brata odwiedził, przyszedł do nich. Ponadto w więzieniach na świecie przebywają nie tylko przestępcy. Tam, gdzie są prześladowania chrześcijan, w więzieniach znajdują się uczniowie Chrystusa, prześladowani tylko dlatego, że są Jego wyznawcami. Są jeszcze inne więzienia – duchowe i psychiczne. Ich więźniami są ludzie zniewoleni przez swoje grzechy, nałogi, złe nawyki, sekciarskie myślenie. Również ci więźniowie potrzebują, by ktoś do nich „przyszedł”, podał pomocną dłoń i wyprowadził z duchowej celi więziennej. Dzięki tej pomocy odrodzi się w nich Chrystus. Nie zawsze istnieje realna możliwość odwiedzenia chorych lub więźniów. Wtedy można do nich przychodzić przez swoją modlitwę. Ważne jest, żeby nigdy nie byli nam obojętni.

Na podstawie: https://www.teologia.pl/Biblia_k/mt_25.htm

Nabożeństwo pierwszych sobót miesiąca



Akt osobistego oddania się

Matce Bożej

*Maryjo, Matko Syna Bożego,
Matko Kościoła, Matko moja.
Wraz z Tobą wyznaję, że należę do Boga,
mego Stwórcy i Zbawcy.*

*W Bogu jest mój początek, cel i sens mego życia –
wieczność.*

*Twej macierzyńskiej opiece oddaję moje życie, prze-
szłość, teraźniejszość i przyszłość.*

*Ucz mnie, jak być posłusznym Bogu
i realizować Jego plany.*

*Oddaję Tobie Matko Kościół i świat,
Ojczyznę i bliskich. Pomagaj mi zło dobrem zwyciężać.
Chcę wynagradzać za swoje grzechy i grzechy świata
oraz za wszystko,*

*co rani Twe Niepokalane Serce –
modlitwą, cierpieniem i umartwieniem.*

Maryjo przyjmij moje oddanie.

Różaniec wynagradzający za zniewagi wyrządzone Niepokalanemu Sercu Maryi

Królowo Różańca świętego, w pierwszą sobotę odmawiamy Różaniec, o który prosisz. Chcemy przez niego zadośćuczynić za grzechy swoje, naszych bliskich, Ojczyzny i całego świata. Pragniemy modlić się szczególnie za tych, którzy najdalej odeszli od Boga i najbardziej potrzebują Jego miłosierdzia. Wspomóż nas łaską, abyśmy pamiętali o tej intencji wyznaczonej przez Ciebie. Pomóż nam wynagradzać cierpienia Twojego Niepokalanego Serca i Najświętszego Serca Jezusowego.

TAJEMNICE RADOSNE. **Zwiastowanie Najświętszej** **Maryi Pannie.**

Archanioł Gabriel przyszedł do Maryi, skromnej mieszkanki w Nazarecie i zwiastował Jej Boży plan zbawienia. Maryja w swojej pokorze wyraziła zgodę na propozycję Boga. Wtedy za sprawą

Ducha Świętego Syn Boży stał się człowiekiem. Bóg zamieszkał wśród nas. Matko Najświętsza, ucz nas przyjmować i wypełniać wolę Bożą z miłością i ufnością.

W tej tajemnicy prosimy Cię, Matko, zachowaj i pomnażaj w nas wiarę w Twoje Niepokalane Poczęcie.

Nawiedzenie Świętej Elżbiety.

Maryja przy zwiastowaniu dowiedziała się od Archanioła, że Jej krewna Elżbieta, poczęła w swej starości syna. Z pospiechem poszła w odwiedziny do niej, by służyć jej pomocą i wsparciem. Maryja, pragnęła również podzielić się z Elżbietą niepojętą tajemnicą cudu poczęcia Boga i wielbić wspólnie z nią wielkie rzeczy, które Bóg uczynił w Ich życiu. Matko Najświętsza, ucz nas dziękować Bogu za każdy dar i wszystkie łaski, którymi co dzień nas obdarza. Matko, uzdalniaj nasze serca, byśmy zauważali i spieszyli z bezinteresowną pomocą potrzebującym.

W tej tajemnicy prosimy Cię, Matko, zachowaj i pomnażaj w nas wiarę w Twoje nieprzerwane Dziewictwo.

Narodzenie Pana Jezusa.

Pan Jezus za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem. Odległy Bóg staje się naszym Bogiem, Bogiem z nami, Bogiem wśród nas. Możemy bez lęku zbliżyć się do Niego. Matko Najświętsza, uproś nam łaskę bycia z Tobą zawsze blisko naszego Pana i Zbawcy.

W tej tajemnicy prosimy Cię, Matko, zachowaj i pomnażaj w nas wiarę w Twoją rzeczywistą godność Matki Bożej.

15 minutowe rozważanie

Bądź pozdrowiona Maryjo, święta Boża Rodzicielko! Bądź pozdrowiona Miriam z Nazaretu, która z miłością przyjęłaś wolę Ojca i w postuszeństwie wypowiedziałaś swoje „fiat”.

Przez wszystkie wieki istnienia świata, żaden umysł ludzki nie pojmie,

Ofiarowanie Pana Jezusa.

Maryja z Józefem przynieśli czterdziestodniowe Dzieciątko do jerozolimskiej świątyni, by zgodnie z Prawem Mojżeszowym ofiarować Je Bogu. Matko Najświętsza, przynos do świątyni; nasze serca, codzienne zmagania, cierpienia, troski, obawy, radości, i ofiaruj je Bogu.

W tej tajemnicy prosimy Cię, Matko, rozplomień we wszystkich sercach żar miłości i doskonałego nabożeństwa do Ciebie.

Odnalezienie Pana Jezusa w Świątyni.

Dwunastoletni Pan Jezus po zakończonych uroczystościach Paschy pozostał w Jerozolimie. Rodzice, po trzech dniach poszukiwań odnaleźli Go w świątyni. Człowiek, który szczerze szuka Pana Boga – odnajdzie Go. Trzeba wciąż podejmować wysiłek odnajdywania Chrystusa tam, gdzie Go można odnaleźć; w Kościele, w sakramentach świętych, w drugim człowieku. Matko Najświętsza, rozpal wielkie pragnienie, by Twój Syn zawsze był obecny w naszych sercach.

W tej tajemnicy prosimy Cię, Matko, zachowaj i pomnażaj w nas cześć i miłość do Twoich wizerunków.

jak to stać się mogło, że Bóg narodził się na ziemi jako człowiek, że zrodziła Go ziemską matką i że ukrył się tak bardzo wśród ludzi, że nie różnił się od nas niczym, poza tym, że nie miał grzechu. Opis narodzenia Pana Jezusa, jest niezwykle krótki, bardzo prosty, a niesie

tak wiele treści. Św. Łukasz tak opowiada o Narodzeniu Syna Bożego;

„ W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.

W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: «Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie». I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: «Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania».

Gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili nawzajem do siebie: «Pójdźmy do Betlejem i zobaczymy, co się tam zdarzyło i o czym nam

Pan oznajmił». Udali się też z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dziecięciu. A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane.”

Tak niewiele słów, a takie bogactwo Twoich przeżyć Maryjo zawierają słowa św. Łukasza. Przeżyć radosnych, ale też trudnych, a nawet dramatycznych. Uderza jednak w tej ewangelicznej opowieści o Bożym Narodzeniu fakt, że przebija z niej przede wszystkim radość. Radość dla każdego człowieka, dla wszystkich narodów we wszystkich czasach. To zaś, co trudne, jest ledwie wspomniane. Ty Maryjo, jesteś pierwszą osobą, która mogłaby z tamtych dni pamiętać ból i cierpienie i na nich się skupić. A przecież Ty, cały czas jesteś skupiona na Jezusie. W każdej chwili centrum Twojego życia jest Jezus.

To tak prosto brzmi, że wyszło rozporządzenie o spisie ludności i że udałaś się w drogę razem ze św. Józefem z Nazaretu do Betlejem. Nazaret od Betlejem dzieli około 157 kilometrów. Wędrowaliście pieszo, a Ty Maryjo byłaś w stanie błogosławionym i wiedziałaś, że zbliża się czas rozwiązania.

Czy kiedyś opowiesz mi Matko o trudach tego wędrowania? Czy powiesz, o czym rozmawialiście ze św. Józefem? Jak się wtedy modliłaś? O czym rozmyślałaś. Maryjo, Mamo moja kochana, jak wiele tajemnic Twojego Serca i życia

zawiera informacja o drodze z Nazaretu do Betlejem? A co działo się w Betlejem? Jak wyglądało dokładnie poszukiwanie miejsca? Czy byłaś Maryjo przygotowana na Narodzenie Jezusa? Spodziewam się, że miałaś jakieś pieluszki, coś co mogło zastąpić kocyk albo becik?

Błogosławiona Katarzyna Emmerlich tak napisała o chwili Narodzenia Syna Bożego: „Maryja powiedziała św. Józefowi, że tej nocy nadejdzie godzina narodzenia jej Dzieciątka. Prosiła go, by ze swej strony wszystko uczynił, iżby od Boga przyrzeczone, w sposób nadprzyrodzony poczęte Dzieciątko, jak najlepiej na ziemi uczcili. Niechaj z nią połączy modlitwę swoją za ludźmi twardego serca, którzy Mu żadnego przytułku dać nie chcieli. Józef powiedział Maryi, iż przyprowadzi z Betlejem kilka pobożnych znanych mu niewiast do pomocy; lecz Maryja nie przyjęła tego, mówiąc, iż nikogo nie potrzebuje.

Była piąta godzina wieczorem, gdy Józef świętą Dziewicę znowu do groty z żłóbkiem zaprowadził. Tutaj zawiesił jeszcze kilka lamp.

Gdy Maryja powiedziała, iż jej czas się zbliża, iżby więc udał się na modlitwę, opuścił ją i poszedł na miejsce, na którym sypiał, by się modlić. Jeszcze raz, nim wszedł do komórki swojej, wejrzał w głąb groty, gdzie Maryja, klęcząc, modliła się na swym posłaniu, z twarzą na wschód zwróconą. Widział grotę napętnioną światłem, a Maryja była jakby płomieniami otoczona. Upadł, modląc się, na twarz i nie oglądał się już więcej. Widziałam, jak blask naokoło Maryi coraz się powiększał. Świateł, które Józef zapalił, nie było już można widzieć.

O godzinie dwunastej była w modlitwie zachwyconą i porodziła Dzieciątko Jezus. Mniej więcej godzinę po narodzeniu, zawołała Maryja świętego Józefa, ciągle jeszcze w modlitwie zatopionego. Gdy się do niej zbliżył, rzucił się nabożnie z radością i pokorą na kolana i padł na oblicze, Maryja zaś jeszcze raz prosiła go, iżby oglądał święty dar niebios.”

Matko Boża, jak piękne jest to, co pozwoliłaś zapisać bł. Katarzynie. Dziękuję, że i ja mogę poznać taki opis Narodzenia Pana Jezusa. Jakże bardzo poruszył on moje serce i rozpałił jeszcze większe pragnienie poznawania Cię i kochania Matko Boża i moja Matko.

Maryjo, w Tobie Pan Jezus narodził się jako człowiek. We mnie rodzi się przez łaskę, zwłaszcza przez łaskę sakramentów, szczególnie sakrament; chrztu, Eucharystii i pokuty. Maryjo, Ty modlitwą, na kolanach, wielbiąc Boga z rozpalonym miłością sercem przygotowywałaś się na narodzenie Jezusa.

Wyproś Maryjo mnie i wszystkim ludziom na świecie wielkie pragnienie życia w łasce Bożej. Niech ciągle rozpala nas wielka gorliwość w szukaniu Jezusa, w przyjmowaniu Jego miłości i w dawaniu świadectwa o miłości Boga, tak by każde ludzkie serce zostało poruszone łaską i przyjęło miłość Boga.

Maryjo, trwająca w adoracji Nowonarodzonego Pana, i mnie ucz adorować i kochać Jezusa w tajemnicy Wcielenia, Narodzenia i w Jego zbawczym życiu. Niech każdego dnia Boże Narodzenie dzieje się w moim sercu i w sercach wszystkich ludzi na całym świecie. Amen.